

12 – 13 kwietnia 1940 r. Sowietci deportują z Kresów Wschodnich do Kazachstanu rodziny jeńców wojennych i więźniów.

Szczególną cechą systemu sowieckiego było stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej. Represji nie ograniczono do osób, które zostały uznane za „winne”. Rozciągano je także na członków ich rodzin. Uważano, że sam fakt pokrewieństwa z osobą represjonowaną stanowił okoliczność „obciążającą”, usprawiedliwiającą prześladowania.

Nie inaczej Sowietci postępowali na ziemiach polskich, zajętych po 17 września 1939 r. 2 marca 1940 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR podjęła decyzję o deportowaniu do Kazachstanu 22 – 25 tysięcy rodzin jeńców wojennych, przebywających w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku oraz więźniów, przetrzymywanych w więzieniach tzw. Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

W tym czasie we wspomnianych obozach znajdowało się ok. 14, 7 tys. jeńców wojennych, natomiast w więzieniach osadzonych było ok. 18, 5 tys. aresztowanych. Jeńcami byli głównie oficerowie WP (zawodowi i rezerwy), funkcjonariusze Policji Państwowej, Żandarmerii, Służby Więziennej i Straży Granicznej. Wśród więźniów najliczniej reprezentowani byli urzędnicy, oficerowie, fabrykanci, członkowie „kontrewolucyjnych” i „powstańczych” organizacji, agenci Policji, żandarmi oraz uciekinierzy spod okupacji niemieckiej.

Przygotowania do wywózki przebiegały w podobnym trybie, jak w przypadku lutowej deportacji osadników i leśników oraz ich rodzin. Powołano trójki operacyjne, które stanowiły najniższy szczebel wykonawczy, zmobilizowano wojska pograniczne, konwojowe i Milicję.

Transporty deportacyjne ruszyły w nocy z 12 na 13 kwietnia 1940 r. Łącznie wywieziono w nich ok. 61 tysięcy ludzi.

Reżim, jakiemu poddano deportowane rodziny jeńców i więźniów był łagodniejszy, jeśli porównać go z tym, któremu podlegali zesłani wcześniej osadnicy i leśnicy. Nie izolowano ich w specjalnych osiedlach (mieszkali wśród miejscowej ludności), ani też nie zostali poddani stałemu nadzorowi ze strony NKWD. Formalnie nie obowiązywał ich również nakaz pracy.

Wynikało to z odmiennego statusu: deportowani w kwietniu nie byli „specjalnymi przesiedleńcami”, jak zesłańcy lutowi. Przysługiwał im status „administracyjnie zesłanych”, przyznawany tym, których stopień „winy” uznawano za mniejszy. W przypadku tej konkretnej grupy osób „winą” był „jedynie” fakt przynależności do rodziny osoby represjonowanej.

Pomimo to los zesłańców kwietniowych nie był wcale łżejszy. W kazachstańskie stepy rzucono wszak niemal wyłącznie kobiety, obciążone nierzadko licznymi dziećmi, a ponadto osoby starsze. Warunki życia były skrajnie prymitywne, praca w kolchozach i sowchozach – wyczerpująca, szczególnie, że wśród wywiezionych przeważali mieszkańcy miast, nie mający z nią wcześniej styku. Nędzę wegetacji pogłębiało liche wyżywienie, choroby, brak ubrań, butów itd. Historycy szacują, że do lata 1941 r. zmarło ok. 1,5 tys. osób, deportowanych w kwietniu 1940 r.

Dopiero układ Sikorski – Majski i ogłoszona w jego następstwie „amnestia” otworzyła drogę do poprawy sytuacji zesłańców. W szczególności umożliwiła objęcie ich opieką przez Ambasadę RP w ZSRR.

28 - 29 czerwca 1940 - Ofiarą trzeciej z kolei deportacji przeprowadzonej przez władze sowieckie z Kresów Wschodnich RP padli uchodźcy z centralnej i zachodniej Polski, tzw. bieżący.

We wrześniu 1939 r., w obawie przed frontem i prześladowaniami niemieckimi, na Kresy Wschodnie napłynęły wielotysięczne rzesze uchodźców. Wśród nich bardzo licznie reprezentowani byli Żydzi, ze zrozumiałych względów szczególnie obawiający się Niemców.

W grudniu 1939 r., po podpisaniu umów o wymianie ludności między Sowietami a III Rzeszą, uchodźcy uzyskali możliwość powrotu do swych miejsc zamieszkania (znajdujących się pod okupacją niemiecką). Jednak tylko możliwość, bo władze niemieckie zastrzegły sobie prawo weryfikacji chętnych i odmowy przyjęcia tych, których obecność na „swoim” terytorium uważały za niepożądaną.

Weryfikacja uchodźców odbyła się na początku 1940 r. Ku zdumieniu władz niemieckich wśród zgłaszających się na powrót do Generalnego Gubernatorstwa było wielu uchodźców żydowskich. Oczywiście z zasady ich wnioski były odrzucane.

Akcja weryfikacyjna miała nieoczekiwane, a zarazem dramatyczne następstwa dla tych, których wnioski o wyjazd do GG zostały odrzucone. Otóż władze sowieckie uznały „odrzuczonych” uchodźców za grupę nielojalną, a to z tego powodu, że zgłosili oni chęć opuszczenia terytorium ZSRR.

„Problem”, jaki stanowiła „nielojalna” ludność na pograniczu został rozwiązany jeszcze w trakcie trwania procedury weryfikacyjnej. Sięgnięto po sprawdzoną, właściwą dyktaturze bolszewickiej metodę.

2 marca 1940 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR podjęła decyzję o deportowaniu uchodźców, którzy zgłosili chęć wyjazdu pod okupację niemiecką, lecz nie zostali przyjęci przez rząd niemiecki.

Wywózkę przeprowadzono nocą z 28 na 29 czerwca 1940 r. Jej ofiarą padło łącznie ponad 80 tys. osób (z tzw. Zachodniej Ukrainy wywieziono ok. 58 tys. osób, natomiast z tzw. Zachodniej Białorusi ok. 23 tys.). Wśród deportowanych przeważała ludność żydowska, stanowiąc ok. 80 % wywiezionych. Najwięcej „bieżeńców” osiedlono w obwodach: nowosybirskim, swierdłowskim, archangielskim i w Republice Komi.

Deportowani uciekinierzy posiadali status „specprzesiedleńców”, znajdowali się zatem pod stałym nadzorem NKWD. Zatrudniono ich głównie przy ciężkich pracach fizycznych: w przedsiębiorstwach leśnych, w kopalniach oraz w budownictwie. Przyniosło to opłakane skutki, bowiem wywiezieni byli mieszkańcami miast utrzymującymi się z pracy umysłowej, nierzadko należącymi do wysoko wykwalifikowanej inteligencji. „Bieżący” nękały te same zjawiska, co deportowanych wcześniej: brak narzędzi pracy, nie przygotowanie pomieszczeń, choroby, niedożywienie. Według danych sowieckich do połowy 1941 r. zmarło 1 762 obywateli polskich, wywiezionych w czerwcu 1940 r.

Poprawę losu obywateli polskich, deportowanych w czerwcu 1940 r. przyniósł dopiero układ Sikorski – Majski i ogłoszona w jego następstwie „amnestia”.

